

STANISŁAW SIECIŃSKI – BISKUP PRZEMYSKI 1609–1619

Urodził się w 1560 r. w Siecinie (Siecień, Siecienie) w ziemi dobrzyńskiej, diecezji płockiej. Był synem Andrzeja h. Rogala (nie żyjącego w 1600 r.) i Agnieszki Gorzechowskiej h. Ogończyk. W połowie XVI w. rodzina uległa podziałowi na Siecińskich i Krasickich (od wsi Krasic) w ziemi przemyskiej , które oprócz innych wniosła w dom Jakuba z Siecina Barbara Orzechowska. W letnim semestrze 1574 r. wpisał się w poczet studentów Akademii Krakowskiej przy czym wpłacił 4 grosze, co wynosiło połowę normalnej taksy i świadczyło, że rodzice nie należeli do ludzi bogatych. W Krakowie ukończył wydział sztuk wyzwolonych.¹ Dalsze studia odbywał za granicą. Najpierw prawdopodobnie w Padwie, a następnie już na pewno w Rzymie na Uniwersytecie Gregoriańskim, gdzie uzyskał doktorat obojga praw.² Według stwierdzenia Paprockiego w 1584 r. przebywał jeszcze na studiach. Po powrocie z zagranicy dzięki protekcji stryja Krasickiego, Stanisława związanego od dawna z dworem królewskim, dostał się do kancelarii królewskiej Zygmunta III. To ułatwiło mu zdobywanie beneficjów. Najpierw, jeszcze przed wyjazdem na studia, otrzymał probostwo w Lubaczowie, wcześniej został prepozytem w kolegiacie pułtuskiej. Był nadto scholastykiem w kolegiacie sandomierskiej, w 1601 r. został kanonikiem katedralnym krakowskim, prepozytem katedry poznańskiej, w 1608 r. został prepozytem katedralnej kapituły krakowskiej. Święcenia kapłańskie przyjął w 1594 r. Na płaszczyźnie cywilnej w

¹Na temat roku urodzin Stanisława Siecińskiego istnieją 2 informacje. W 1590 r. w procesie informacyjnym bpa Wojciecha Baranowskiego przenoszonego z Przemyśla do Płocka (Sieciński występujący jako świadek) zapisano, że ma 35 lat, a wtedy urodziłby się w 1555 r. W 1600 r. występował jako świadek w procesie bpa Pstrokońskiego mianowanego do Przemyśla i wtedy zapisano, że ma 40 lat, co oznaczałoby, że się urodził w r. 1560. Archiwum Watykańskie, Processus consistoriales vol. 11 k. 395; (Mikrofilm w Ośrodku Archiw. Bibl. i Muz. Kośc. KUL) *Analecta Romana quae historiam Poloniae saeculi XVI illustrant ex archivis et bibliothecis excerpta*, ed. J. Korzeniowski, Kraków 1894 s. 18; *Album studiosorum universitatis Cracoviensis*, t.3 ed. A. Chmiel, Cracoviae 1904 s. 91; A. Boniecki, *Herbarz polski*, cz. 1 t. 12 Warszawa 1908 s. 169–170; B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. Turowskiego, Kraków 1858 s. 653–654; (według niego miał 3 braci) K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 8 wyd. J. N. Bobrowicza, Lipsk 1841 s. 528–529.

²Arch. Watyk. Processus Consistoriales vol. 12 k. 35v, 37, 38. W jego procesie informacyjnym dwóch świadków wskazało na Padwę jako miejsce studiów. Inny świadek powołujący się na 30–letnią znajomość wymienił Rzym i jezuitów. On sam również wskazał na Rzym. ...*Ipsum (Pstrokońskiego) cognovi in Italia Romae dum ibi eram causa studii*. Tamże. vol. 11 k. 395.

pewnym okresie czasu zajmował się żupami. Z powierzanych mu zadań wywiązywał się zrećznie. Środowisko uważało go za kandydata na biskupa. W 1590 r. był w Rzymie w sprawach biskupa przemyskiego Wojciecha Baranowskiego. Gdy w 1609 r. biskup przemyski Maciej Pstrokoński (1601–1609) został przeniesiony na biskupstwo włocławskie, Sieciński został przez króla mianowany jego następcą. Nominacja nastąpiła przed lub 24.3.1609 r., albowiem tę datę nosi list króla do papieża Pawła V (1605–1621) z prośbą o jej potwierdzenie. Król przyznał mu dobrą znajomość prawa cywilnego i kościelnego i nie była to czcza formuła, bo i inni świadkowie w procesie informacyjnym tę samą cechę podkreślali. Król prosił także o zgodę papieską na zatrzymanie przez Siecińskiego z dotychczas posiadanych beneficjów prepozytury pułtuskiej ze wsią Jasieniec i probostwa w Lubaczowie. Prośbę motywował król ubóstwem beneficjów kościelnych na Rusi – w tym wypadku biskupstwa przemyskiego – które nie tylko nie pozwalają na utrzymanie godności senatorskiej na odpowiednim poziomie, ale nawet na wykonywanie obowiązków biskupich. Król zaznaczył, że poprzednim biskupom przemyskim również udzielano podobnych dyspens. Z pozostałych beneficjów tj. prepozytury poznańskiej i krakowskiej musiał zrezygnować w związku z nominacją na biskupa. Scholasteria sandomierska już w tym czasie nie figurowała przy jego nazwisku. W tym samym dniu co do papieża, w kancelarii królewskiej zredagowano listy do dwóch kardynałów rzymskich Scipione Borghese i Alessandro Montalto z prośbą o poparcie u papieża aktu króla. W związku z tym, w dniach 8 i 9 kwietnia nuncjusz Francesco Simonetta (1606–1612) przeprowadził w sprawie nominata proces informacyjny, w którym 7 świadków ze środowiska Siecińskiego złożyło zaprotokołowane informacje na jego temat. Niektórzy znali go od kilkunastu, a Paweł Dębski biskup sufragan krakowski od ok. 30 lat. Wszyscy potwierdzali posiadanie przez niego kwalifikacji na biskupa, jego kompetencje w zakresie prawa kościelnego i cywilnego, przydatność do nauczania innych i jego nieposzlakowaną postawę moralną.³

Papież potwierdził go 3.8.1609 r. zobowiązując go do zrezygnowania po roku z prepozytury pułtuskiej, do złożenia przysięgi wierności wobec Stolicy Apostolskiej, składania wizyty "progów apostolskich", składania sprawozdania ze stanu diecezji, walki z herezją i schizmą oraz pilnowania całości majątku biskupstwa. W akcie prowizji Siecińskiego na biskupstwo przemyskie posiadaną przez niego prepozyturę krakowską uznano za wakującą. O probostwie lubaczowskim nie było wzmianki, ale z faktu posiadania go wynika, że uczyniono

³Archiwum Diecezji Przemyskiej (ADP), Acta episcopalia.. Stanisłai Sieciński, sygn. 30 k. 1–4v; W. Sarna, Biskupi przemyscy, Przemyśl 1903–1910 s. 237–238; Archiw. Watyk. Processus ... vol.12 k. 28–42; L. Łętowski, Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich, t. 4 Kraków 1853 s. 36–37; Sieciński Stanisław, Polski słownik biograficzny t. 36 Kraków 1995.

zadość prośbie króla. Papież zawiadomił i kapitułę przemyską o nominacji Siecińskiego i prosił ją, by go przyjęła "jako pasterza i ojca".⁴

Kiedy nominat przyjął konsekrację biskupią – nie wiadomo. Istnieje wprawdzie panegiryk napisany z tej okazji przez studenta Akademii Krakowskiej, diecezjanina przemyskiego, Jakuba Maksymiliana Fredrę, ale tam nie ma wskazówki na ten temat.⁵ Najwcześniej mogło to nastąpić od końca sierpnia do ok. 20 listopada, albowiem w dniu 27 tego miesiąca objął w Brzozowie osobiście władzę w diecezji w obecności przedstawiciela kapituły katedralnej Adama Podgórnego doktora obojga praw oraz 7 członków dworu biskupa, notariusza publicznego i innych świadków. Bezpośrednio potem, innego kanonika kapituły Stanisława Mieszkowskiego doktora teologii, rezydującego w Przemyślu, ustanowił wikariuszem w sprawach duchownych i oficjałem generalnym, chcąc jak uzasadnił, duchowieństwu i wiernym zaoszczędzić trudów podróży do Brzozowa. Pozytywną opinię o Mieszkowskim na pewno przekazał Siecińskiemu biskup Pstrokoński, za którego rządów spełniał on tę samą funkcję. Osobiście zetknęli się obaj co najmniej w czasie synodu diecezjalnego w 1607 r., a być może i przy innych okazjach. Wobec częstej nieobecności biskupów poprzedników w diecezji i nieudzielaniu święceń, nowy biskup zapowiedział, że będzie ich udzielał w Brzozowie w sobotę suchych dni przed IV niedzielą adwentu tym, którzy pozytywnie zdadzą egzamin i odbędą spowiedź.

Po złożeniu wyznania wiary, przysięgi i konsekracji bp Sieciński zawiadomił o tym papieża Pawła V i kardynała Borghese. Obaj odpowiedzieli (13.2.1610). Pierwszy pochwalił jego dobre zamiary, drugi wyraził przekonanie, że tak protestanci, jak i prawosławni poniosą straty w czasie jego rządów.⁶

Nowy biskup stale rezydował w Brzozowie, bo w pobliżu znajdowała się większość wsi należących do uposażenia biskupstwa przemyskiego. Dwór biskupa składał się z kilku ludzi. Przy akcie osobistego przejmowania władzy w listopadzie 1609 r. występowali: Wojciech Gliga kapelan, Jan Wyszyński kleryk niższych święceń, notariusz publiczny także duchowny oraz czterech ludzi świeckich w tym dwóch Siecińskich Stanisław i Mateusz niewątpliwie krewniaków (7). W 1611 r. wymieniano dwóch kapelanów, pisarza, notariusza, ekonoma brzozowskiego i pięciu innych świeckich domowników biskupa (10). W następnych latach skład tego dworu, jak i funkcje jego członków ulegały zmianie. Posługiwał się krewniakami. Stanisław Sieciński miecznik dobrzyński był zarządcą majątku jaśliskiego. W 1618 r. pojawił się w aktach Maciej Sieciński podczaszy wyszogrodzki i równocześnie podstarości przemyski, który jednak do dworu raczej nie należał.⁷

⁴ADP. Acta episcopalia.. 30, k. 2–4v.; Hierarchia catholica medii et recentioris aevi, t. 4 per P. Gauchat, Monasterii 1935 s. 288.

⁵Gratulatio Illustrissimo et Reverendissimo Domino Stanislao Sieciński... recens consecrato, Cracoviae 1609 k. A₂–B₂. Do innych panegiryków autor nie dotarł.

⁶ADP. Acta episcopalia... 30, k. 5–7v; Sarna, dz. cyt. s. 238–239.

⁷ADP. Acta episcopalia... 30, k. 14, 216, 242; Acta iudiciaria k. 6, 21, 62, 83v, 97v.

Mieszkając w Brzozowie, biskup co roku udawał się i do innych miejscowości w diecezji, przede wszystkim do jej stolicy, ale także do innych, zwłaszcza tych, gdzie znajdowały się dobra biskupie, które zresztą były szczupłe. W Przemyślu po raz pierwszy pojawił się na generalnej sesji kapituły w początkach stycznia 1610 r. Podobnie było w rok później. W 1610 r. odwiedził jeszcze Radymno, gdzie w lipcu spędził kilka dni i Jaśliska. Pisemne ślady jego pobytu w Przemyślu zachowały się także z końca kwietnia, gdzie zapewne spędził także święta wielkanocne przypadające w tym roku 22 kwietnia. Był w stolicy diecezji także w połowie czerwca tego roku, ale już 18.6. przebywał w Łukawcu – wsi należącej do uposażenia probostwa w Lubaczowie należącego do niego. Najwidoczniej nie wziął udziału w generalnej sesji kapituły odbywanej z okazji uroczystości patronalnego święta katedry św. Jana Chrzciciela, bo ani w aktach kapituły, ani biskupich nie ma o tym wzmianki. Na przełomie marca – kwietnia 1613 r. z okazji obrad sejmu znajdował się w Warszawie, gdzie dokonał pewnych sądowych czynności. Najpewniej spędził tam i święta wielkanocne przypadające wtedy 7 kwietnia, bo pierwszy akt urzędowy po powrocie pochodzi dopiero z 26 tego miesiąca. W 2 połowie tego roku czterokrotnie nawiedzał Łukawiec – w lipcu, wrześniu, październiku i listopadzie. W Przemyślu zaś spędził wielkanoc 1614 r. przebywając tam od połowy marca do połowy kwietnia. Po pobycie w stolicy udał się także i w tym roku do Radymna i Łukawca. Oprócz wymienionych miejscowości istnieją ślady jego pobytu w Samborze, Lubatowej (24.10.1613), (26.9.1614), Krośnie w połowie sierpnia tego roku, Dubiecku (7.4.1617), Świlczy (Świńczy 31.3.1618) i kilku innych miejscowościach, w których poświęcał kościoły.⁸

Diecezja przemyska znajdowała się na Rusi Czerwonej. Jej tereny prawie zawsze były zagrożone możliwym napadem Tatarów. Na granicy węgierskiej grasowali bandyci. Wskutek tego wytworzył się wśród mieszkańców typ człowieka nazbyt często sięgającego za broń i z nią dochodzącego częściej lewem niż prawem swoich prawdziwych i urojonych uprawnień, co stanowiło źródło wzajemnych napadów i formalnego rozboju. W chwili obejmowania władzy przez Siecińskiego dobiegała kresu ciągnąca się kilka lat formalna wojna prywatna między dwoma magnatami Stanisławem Stadnickim zwanym Diabłem Łańcuckim, a Łukaszem Opalińskim starostą leżajskim. W trakcie jej przebiegu 13 kościołów zostało sprofanowanych.⁹

Inną cechą diecezji przemyskiej była jej różnorodność etniczna i wyznaniowa. Oprócz malejącej liczby protestantów, mieszkali w niej prawosławni Rusini przewyższający katolików liczebnością wiernych i świątyń. Prawosławny biskup przemyski Michał Kopysteński (1591–1609) nie przystąpił do unii kościelnej ogłoszonej w Brześciu Litewskim w 1596 r. Kiedy zmarł, Sieciński

⁸ADP. Acta episcopalia.. 30, k. 38–38v, 56, 68–70v, 80–81v, 83–83v, 86v, 105–110v, 111v, 114, 122, 128v, 136v, 156; Acta iudiciaria., w: Acta episcopalia., 30 k.11, 19v–20, 41, 62, 75, 90, 96, 107v, 108, 123v, 126v, 127v, 129.

⁹W. Łoziński, Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w 1 połowie XVII wieku, t. 2 wyd. 5 Kraków 1957, s. 109–394 omawia sytuację w ziemi przemyskiej i sanockiej.

wyjednał u króla i wpływowych urzędników państwowych nominację znanego mu z kancelarii królewskiej sekretarza Aleksandra Atanazego Krupeckiego (1609–1652) sprzyjającego unii kościelnej. Gdy nominacja wywołała opór kleru i prawosławnej szlachty, Sieciński popierał go w dramatycznej walce o opanowanie katedry i majątku biskupstwa. On też skłonił Krupeckiego, by udał się na Węgry na prośbę węgierskiego magnata Jerzego Humennagi, celem doprowadzenia do unii tamtejszych Rusinów. Krupecki udał się tam w 1613 r.

Dzięki poparciu katolickiego szlachcica Jerzego Drugetha dotarł do klasztoru w Mukaczowie, gdzie udało mu się skłonić do unii kilku mnichów. Większych sukcesów spodziewał się przy okazji poświęcenia klasztoru w Krasnobrodzie. Okoliczna ludność prawosławna podburzona przez swoich duchownych zajęła tak wrogą postawę wobec Krupeckiego, że musiał stamtąd uchodzić.¹⁰

Po pierwszych 4 latach rządów Sieciński wysłał do papieża Pawła V sprawozdanie ze stanu diecezji. Taki obowiązek nałożył na biskupów papież Pius V w 1585 r. gdy ogłosił bullę o nawiedzaniu przez nich "Progów apostoelskich", co 4 lata z tej szerokości geograficznej. Sprawozdanie miało charakter listu datowanego z Przemyśla 25.9.1613 r. Biskup wskazał najpierw na opłakany stan materialny biskupstwa spowodowany przez wojska, wskutek czego zaledwie może się utrzymać ze swoimi duchownymi, co ujmuje godności biskupiej i senatorskiej. Wymienił prowadzoną w diecezji prywatną wojnę, której skutki w kościołach usiłuje usunąć. Wspomniał o poleceniu wizytowania diecezji. Chodziło zaś niewątpliwie o wizytację przeprowadzaną przez dziekanów i może archidiakona kapituły, bo na temat wizytowania diecezji przez niego samego w archiwaliach nie ma żadnej wzmianki. Odkrytym bolączkom starał się zaradzić na synodach. Podkreślił swą zasługę w mianowaniu biskupem Krupeckiego i prosił dla niego o odpusty zupełne na zawsze dla cerkwi św. Zbawiciela k. Sambora na święto Przemienienia Pańskiego w czym widziano zachętę do przystępowania do unii. Dla siebie prosił o prawo udzielenia święceń Węgrom poza ustalonymi przez prawo terminami. W nawiązaniu do polecenia papieskiego z prowizji o zwalczaniu błędnowierstwa, informował także papieża o nawróceniu się przed 2 laty na katolicyzm 2 protestantów tj. Piotra Bolestraszyckiego i Łysakowskiego, jak również o przejściu na obrządek łaciński z prawosławia dwóch synów księżnej Anny ze Strangenberg Ostrogskiej kształconych aktualnie przez tamtejszych jezuitów. On też sugerował księżnej Ostrogskiej ufundowanie w Jarosławiu

¹⁰O obsadę biskupstwa przemyskiego unickim kandydatem starał się ówczesny metropolita kijowski Hipacy Pocij (1600–1613) i nuncjusz papieski, który popierał Józefa Welamina Rutskiego, ale przemogły starania Siecińskiego. *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae...*, t. 3 ed. A. Theiner, Romae 1863. Przemyśl 25.9.1613 Sieciński do Pawła V. nr 283 s. 357; *Litterae nuntiorum apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes*, t. 3 ed. A. Węlykij, Romae 1959, Wilno, 3.8.1609. Nuncjusz do kard. Borghese nr 966 s. 24; J. Pełesz, *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom*, Bd 2 Wien 1880 s. 120–123; A. Baran, *Metropolia Kioviensis et eparchia Mukaczoviensis*, ed. 2 Romae 1960 s. 53–54.

klasztoru benedyktynek reguły chełmińskiej, którego klauzurę zamknął 29 kwietnia 1612 roku. Wskazywał na brak dobrych kapłanów spowodowany niepłaceniem dziesięcin i ich tendencje kumulowania beneficjów. Prosił o prawo dyspensowania ich w określonych wypadkach. Prosił też w końcu o wstawienie się papieża u króla, by on nadał mu jakieś beneficjum, które ułatwiłoby mu ufundowanie jezuitów w Przemyślu i godniejsze wypełnianie obowiązków biskupa i senatora oraz uczestniczenie w sejmach.¹¹

Sprawozdanie miało formę listu. Później redagowano je według określonego formularza, w którym w szerszym stopniu uwzględniano stosunki kościelne danej diecezji. Nie wiadomo przez kogo biskup przekazał relację do Rzymu.

Biskup Sieciński przybywszy do diecezji zastał w niej zorganizowaną od 2 połowy XV w. kapitułę. Składała się z 11 ludzi – 5 prałatów i 6 kanoników. Pierwsze miejsce zajmował w niej dziekan. Wobec braku biskupa sufragana był po biskupie ordynariuszu pierwszą osobą. Od 1606 r. był nim Jakub Zapolski, krewniak biskupa Pstrokońskiego, toteż najpewniej za jego protekcją w 1606 r. wszedł do kapituły przemyskiej, a także do kancelarii królewskiej. Był też kanonikiem gnieźnieńskim i płockim. Zmarł w 1614 r. Jego następcą był Paweł Radocki scholastyk sandomierski. Drugim pod względem godności w kapitule był prepozyt. Początkowo do 1611 r. był nim Jerzy Branecki, a od 1612 r. krewniak biskupa Siecińskiego, Jeremi Krasicki ze Siecina, eksjezuity, diecezjanin przemyski. Widocznie cieszył się zaufaniem pozostałych członków kapituły, bo po śmierci Siecińskiego wybrano go administratorem diecezji. Zmarł, lub został zabity w niewyjaśnionych okolicznościach w 1622 r. już od 1583 r. archidiakonem kapituły był Paweł Zajączkowski równocześnie kanonik i scholastyk ołomuniecki, protonotariusz papieski, doktor filozofii i obojga praw. Przez jakiś czas wykładał na Uniwersytecie krakowskim. Za Stefana Batorego, a zapewne i później należał do kancelarii królewskiej. Oprócz archidiakonatu w kapitule w diecezji przemyskiej posiadał jeszcze prepozyturę w kolegiackiej kapitule jarosławskiej, probostwo w Radymnie i w Zagościu diecezji krakowskiej. W okresie krótkich rządów bpa Jana Borukowskiego (1583–1584) był wikariuszem i oficjałem generalnym. Po przeniesieniu z Przemyśla bpów Wojciecha Baranowskiego do Płocka w 1590 r. i Pstrokońskiego w 1609 r. do Włocławka był administratorem diecezji. Po jego śmierci w 1616 r. archidiakonem został Stanisław Grochowski diecezjanin przemyski, późniejszy arcybiskup lwowski (1633–1645). Kustoszem był Marcin Brzeski i to już od 1584 r., a jego następcą był przyjęty w 1614 r. na koadiutorię Jakub Jeżowski. Najstarszy stażem w kapitule był kantor Adam Łojecki, bo należał do niej od 1579 r. Jego następcą w 1618 r. był Bartłomiej

¹¹Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae..., t. 3 nr 283 s. 357–358; – Toż, Monumenta Ucrainae Historica, t. 1, coll. A. Szeptycki Romae 1964 nr 493 s. 318–320; –Toż, Litterae episcoporum historiam Ucrainae illustrantes, t. 1 1600–1640 ed. A. Wętykij, Romae 1972 nr 45 s. 60–62. Sarna, dz. cyt. s. 244

L. Pastor, Geschichte der Päpste im Zeitalter der katholischen Reformation und
6 Restauration, Bd 10 Freiburg 1926 s. 100–103

Kołczyński, ale zmarł w tym samym roku. Jego z kolei następcą został Achacy Grochowski (brat Stanisława) należący do kapituły, jako kanonik od 1613 r. – późniejszy biskup przemyski (1624–1627) i łucki (1627–1633). Spośród kanoników gremialnych należy wymienić przynajmniej tych, o których w aktach kapitulnych i biskupich znajdują się częstsze wzmianki. Adam Podgórny doktor obojga praw, stale towarzyszący biskupowi zapewne jako doradca, należał do kapituły od 1603 r., a zmarł w 1629 r. Przez cały okres rządów biskupa Siecińskiego, bo od 1602 do 1632 r. należał do kapituły jako kanonik fundi Pikulice Dolne, Mateusz Kurkowicz doktor teologii, prezentowany przez Akademię Krakowską. Jego obowiązkiem było wspomaganie w głoszeniu kazań zwyczajnego kaznodziei, którym był posiadacz uposażenia kanonii w Buszkowicach. Był nim wówczas w l. 1585–1625 Stanisław Mieszkowski także doktor teologii i także prezentowany przez Akademię, w której nauczał przez czas pewien. Cieszył się widocznie powszechną powagą i zaufaniem, bo za rządów biskupa Wawrzyńca Goślickiego (1593–1601), Macieja Pstrokońskiego (1601–1609), Stanisława Siecińskiego (1609–1619), a potem jeszcze Jana Wężyka (1620–1624) był wikariuszem i oficjałem generalnym. Jaki był wpływ biskupa na obsadę wakujących miejsc w kapitule, trudno powiedzieć. Wszystkie miejsca z wyjątkiem trzech należały do patronatu królewskiego, toteż Sieciński mógł proponować kandydatów. Największe prawdopodobieństwo takiego wpływu istnieje wobec Jeremiego Krasickiego i Stefana Siecińskiego zapewne także krewniaka. W stosunku do innych musiał co najmniej wyrazić swoją zgodą na ich przyjęcie.¹²

Kapituła przemyska należała do uboższych w Polsce, toteż i przynależność do niej, poza honorem, dawała skromne dochody. Według dziekana kapituły Zapolskiego, więc dobrze zorientowanego w sprawie, dochody prałatów z wyjątkiem archidiakona mogły dochodzić do 300 złp. rocznie. Ten ostatni miał ich tylko 100 złp. Dochody kanoników gremialnych były różne, albowiem jedni mieli po 100 złp. rocznie, inni więcej, a jeszcze inni – mniej. Ich zastępcy wikarzy katedralni mieli dochody sięgające 60 złp. rocznie, oprócz tzw. iura stolae.¹³

Współpraca Siecińskiego z kapitułą, a ściślej z niektórymi jej członkami układała się źle. Zaraz na pierwszej generalnej sesji kapituły, w kilka tygodni po objęciu władzy 2.1.1610 r., biskup zażądał, aby archidiakon Zajączkowski administrujący diecezją w okresie ostatniego wakansu złożył mu sprawozdanie z dochodów płynących z majątków biskupstwa. Kapituła biorąc pod uwagę polskie statuty synodalne poparła to żądanie, ale były administrator zapowiedział

¹²ADP. Liber memorandorum capituli Premisliensis, sygn. LVII Zapolski: s. 647, Radocki: s. 573, Brancki: s. 426, Krasicki: s. 500; S. Załęski, Jezuiti w Polsce, t. 4 cz. 3, Kraków 1905 s. 1036 p. 1. Jeszcze 25.6.1622 był obecny na sesji kapituły, zmarł więc w 2 połowie tego roku. Zajączkowski: Liber..., s. 645–646, Brzeski: s. 428, Łojecki: s. 518, Podgórny: s. 564, Kurkowicz: s. 505–506, Mieszkowski: s. 527–528, Stefan Sieciński: s. 585; Acta episcop. 30, 2.7.1618 k. 216

¹³Arch. Watyk. Processus consistoriales vol.12 k. 34–34v. (Mikr. w Ośr. Arch. Bibl. i Muz. Kośc. KUL).

wniesienie nazajutrz formalnego protestu w tej sprawie. Oświadczył w nim, że nie jest zobowiązany do rozliczeń, bo niczego nie tknął z czynszów należących do biskupstwa zadowolając się jedynie dochodami z folwarków i młynów przysługujących według statutów administratorowi. Po upływie pół roku sprawa nie była załatwiona. Kapituła dalej popierała biskupa, ale Zajączkowski trwał przy swoim. Zobowiązano go, by do św. Michała (29.9) rozliczył się z biskupem pod karą niedopuszczenia go do dochodów kapitulnych. Zajączkowski podtrzymywał swe stanowisko. Ponieważ nie zanosilo się na zgodne załatwienie sporu, obie strony poddały się w 1611 r. rozjemstwu biskupa sufragana krakowskiego Pawła Dąbskiego i dwóch członków tamtejszej kapituły, dzięki czemu go zakończono.¹⁴

Do poważniejszego zatargu doszło w związku ze staraniem biskupa o uregulowanie sprawy kumulacji beneficjów. Przynajmniej większość, jeśli nie wszyscy spośród kapitulnych posiadało jeszcze inne beneficja. Jednym z nich był Mateusz Kurkowicz proboszcz w Radenicach i Miżyńcu, a nadto dziekan samborski. Gdy w 1602 r. obejmował kanonię Pikulice Dolne patronatu Akademii Krakowskiej, zobowiązał się do głoszenia kazań na przemian z kaznodzieją zwyczajnym. Obowiązku tego nie wypełniał. W ciągu trzech lat nie odbywał wizytacji swego dekanatu, nie organizował kongregacji dekanalnych, zaniedbywał duszpasterstwo w swoich parafiach i nie przedstawił dyspensy na ich kumulację. Kilkakrotne upomnienia zlekceważył, toteż 30.8.1613 wytoczono mu proces. Upomniany przez biskupa odniósł się do niego w sposób uwłaczający jego godności, toteż został ekskomunikowany. Oskarżyciel diecezjalny (instygator) zażądał od niego kary w wysokości 400 grzywien i 100 zł węgierskich na koszt procesu. Wynikły stąd spór oparł się o ówczesnego nuncjusza Francesco Diotavelli (1614–1621), który 24.1.1615 r. doprowadził do zawarcia ugody między nimi. Kurkowicza przekonano do przeproszenia biskupa. W jego obecności, w mieszkaniu nuncjusza i również w jego obecności, przy świadkach oświadczył: "Nie było moją intencją czynić cokolwiek, co by wyglądało na zniewagę biskupa, lub równało się uwłaczeniu należnej mu czci." W następnych słowach uznawał go za swojego przełożonego, wyrażał gotowość do posłuszeństwa i służenia mu. Jeśli jakieś jego czyny mogły się wydawać sprzeczne z należną mu czcią, to wyznawał, że zbłądził i prosił o wybaczenie. Zobowiązał się również, że słowa powyższe powtórzy na sesji kapituły, a do 6 miesięcy przedstawi dyspensę papieską na kumulację beneficjów. Obowiązki zaś kaznodziejskie będzie wypełniał zgodnie z umową z 1602 r. Nie bez opieszałości, ale obok niechęci do upokorzenia, wpłynęły na to może i inne przyczyny, na generalnej sesji kapituły 2.1.1617 r. Kurkowicz w obecności Siecińskiego i członków kapituły powtórzył słowa przeproszenia i lojalności, a biskup "w duchu ojcowskiego uczucia wszystko mu przebaczył".

¹⁴ADP. Acta capituli cathedralis Premisliensis, 2.1.1610 k. 3, 25.6.1610 k. 4–6. Zajączkowski toczył spór z bpem Wawrzyńcem Goślickim zakończony rozjemstwem kardynała Enrico Caetani legata w Polsce 1596–1597. Tamże, 2.1.1613 k. 16v–17v; Sarna, dz. cyt., s. 242 gdzie błędnie podano rok 1612 zamiast 1610; F. Pawłowski, Premislia sacra, Cracoviae 1869 s.364–365 p. 3.

Na uczucia oddania kapituły wobec biskupa zapewne nie wpłynęło pozytywnie upomnienie jej przez ordynariusza, by prałaci i kanonicy lepiej pilnowali obowiązku obecności w chórze katedry przy odmawianiu brewiarza i oficjum żałobnego i by śpiewali w czasie odprawiania rocznic śmierci byłych członków kapituły, a także by bardziej troskliwie dbali o domy kapitulne. Te zaś domy, które stoją puste wskutek nieobecności członków kapituły, by były oddawane kanonikom nie mającym gdzie mieszkać. Kapituła natomiast, zapewne bez związku z upomnieniem, gdy biskup poprosił ją o zgodę na ozdobienie jego mitry drogocennymi kamieniami wyjętymi z dwóch starych, będących w jej posiadaniu, odłożyła decyzję do sesji, w której będzie uczestniczyło więcej jej członków, gdyż na owej partykularnej uczestniczyło ich tylko trzech.¹⁵

W niecały rok po objęciu władzy, na sesji kapituły 25.6.1610 r. biskup zwrócił uwagę na to, ile pożytku przyniosłoby Kościołowi, gdyby przy katedrze ustanowiono seminarium duchowne pod kierownictwem jezuitów. Poinformował przy okazji, że parafia lubaczowska została inkorporowana do przemyskiej mensy biskupiej w celu założenia seminarium. Sprawę tę przedstawił kapitule, by zasięgnąć jej rady. Ona zaś wyraziła gotowość do akceptowania wszystkiego, co wyjdzie na dobro katedry. Uczestnicy sesji prosili jednak biskupa, by do wychowywania kleryków zaangażowano tylko dwóch jezuitów, bo gdyby było ich więcej, zechcieliby posiadać własny kościół, a wtedy katedra opustoszałaby. Było w tym mimowolne uznanie dla działalności jezuitów, ale stanowisko kapituły ograniczało inicjatywę założenia seminarium, nie mniej zresztą, niż samego biskupa, który do końca swego życia nie przekazał dochodów z parafii lubaczowskiej na ten cel. Na razie zaś opinię kapituły przyjął do wiadomości, obiecał starania, by życzeniu kapituły stało się zadość, po czym wyraziła ona zgodę. Biskup przystąpił więc do działania. W pobliżu jego domu wyznaczono działkę pod budowę ich domu. Wtedy kapituła wyraziła życzenie, by jego okna i drzwi nie były skierowane w kierunku domu biskupa. Nie wiadomo z jakich powodów nie doszło do jego budowy, ale sprowadzonych w 1611 r. do Przemyśla dwóch pierwszych jezuitów umieszczono w rezydencji biskupa. Historyk zakonu jezuitów Stanisław Załęski napisał, że w początkach swego pobytu ograniczali się oni tylko do nauczania katechizmu i wyjaśniania Pisma św. w przydzielonej im kaplicy w katedrze. Kiedy pod wpływem starań biskupa, a zapewne i to przede wszystkim ich działalności, rozwiały się obawy kapituły, Sieciński sprowadził jeszcze dwóch innych jezuitów. Z darowizny prepozyta kapituły, a przyjaciela zakonu Jeremiego Krasickiego i Adama Stadnickiego starosty przemyskiego, wojewody bełskiego zakupiono w 1613 r. na siedzibę zakonników kamienicę "sadowską", przy czym powierzono im głoszenie kazań. Zaraz po przybyciu rozszerzyli swą działalność na dyskusje z protestantami, czego spektakularnym

¹⁵ADP. Acta episcopalia., 30, Brzozów 30.8.1613 k. 114–114v, 14.1.1615 k. 134v–135v; Acta capituli III 2.11.1613 k. 19v, 21–22, 2.1.1617 k. 28v. Kurkowicz "Fecit deprecationem in capitulo in praesentia capitulorum, illustrissimi et reverend. episcopi Premisliensis, cui reverendissimus omnia ex amore paterno condonavit"; F. Zachariasiewicz, Vitae episcoporum Premisliensium, Viennae 1844 s.104–105.

wyrazem było nawrócenie się wymienionych dwóch wyznawców protestantyzmu. Popierali też w swej działalności biskupa Krupeckiego walczącego o umocnienie swej pozycji w Przemyślu, a gdy znalazł się w kryzysowej sytuacji udzielili mu u siebie schronienia.

Na styczniowej sesji kapituły w 1617 r. biskup wyraził życzenie, by jezuitów (formalnie) ustanowić przy katedrze, dlatego prosił kapitułę o zgodę na zmianę domu biskupiego, w którym mieszkali na inny równorzędny dom. Wśród zebranych ujawniła się rozbieżność opinii. Jedni wyrażali zgodę pod warunkiem, że wartość tego domu będzie taka sama. Inni postulowali podjęcie decyzji przez większe grono członków kapituły. Archidiakon Kasper Rużyński i kanonik Mateusz Kurkowicz w ogóle odmówili swej zgody. Ponieważ jednak większość opowiedziała się za zmianą, wyznaczono dziekana Radockiego i Kurkowicza do oceny wartości owego domu. Gdy w pół roku później na podobnej sesji odczytano protokół z ostatniej, obecny Achacy Grochowski zwrócił uwagę na to, że kapituła nie miała prawa zgodzić się na tę transakcję bez upoważnienia Stolicy Apostolskiej. Anulowało to zgodę kapituły i do zmiany nie doszło. W 1618 r. biskup za zgodą kapituły przydzielił jezuitom kościółek św. Piotra stojący nad kościołem franciszkanów. Siedzibę jezuitów nazwano wówczas "kolegium", ale takiej rangi nie miała i za życia Siecińskiego Seminarium, a nawet szkoły nie uruchomiono. W 1618 też roku przy współudziale biskupa, a być może z jego sugestii utworzono rezydencję jezuitów w Krośnie n/Wisłokiem.¹⁶

Ważną dziedziną rządów bpa Siecińskiego była jego działalność synodalna. Zanim jeszcze został biskupem przemyskim, 24.9.1607 r. reprezentował na synodzie i przewodniczył mu z upoważnienia ówczesnego biskupa ordynariusza Macieja Pstrokońskiego, równocześnie kanclerza koronnego i przyjaciela Siecińskiego. Celem ułatwienia mu przewodniczenia synodowi, został zaopatrzony w instrukcję. Zawierała ona sugestię tyczącą zawarcia "ugody między stanami" tj. duchowieństwem i szlachtą, czym miał się zająć najbliższy synod prowincjalny i sejm. Należało zbadać stan przestrzegania prawa w diecezji, zwłaszcza nakazu rezydencji i kumulacji beneficjów, przypomnieć prawo kościelne odnoszące się do dyscypliny duchowieństwa i administracji sakramentów. Należało wysłuchać zażaleń kleru, a wreszcie należało w duchu uchwał soboru trydenckiego uświadomić wszystkim ważność obowiązków duszpasterskich. Prawodawca upoważnił przewodniczącego do przedstawienia synodowi własnych propozycji, jeśli uzna je za wskazane.¹⁷

¹⁶ADP. Acta capituli...III, 25.6.1610 k. 4, 2.1.1612 k. 9v; Acta episcopalia..., 30, Brzozów 24.9.1618 k. 223–224, 5.11.1618 k. 228–228v, 234; S. Załęski, Jezuiti w Polsce, t. 4 cz. 3 s. 1035–1039, 1114; Pawłowski, dz. cyt. s. 365 p. 1. Początek nauczania jezuitów w Przemyślu przypada na rok 1628, ale już w następnym nauczanie przerwano. Kolegium utworzono w 1649. Filozofii zaczęto nauczać w 1753, ale w l. 1688–1753 kleryków diecezjalnych uczono kazuistyki. W 1754 z inicjatywy bpa Wacława Sierakowskiego utworzono dla księży kurs wyższej teologii.

¹⁷J. Sawicki, Concilia Poloniae. Źródła i teksty krytyczne, t. 8. Synody diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego i ich statuty. Wrocław 1955 s. 73–77, 175–179.

Uczestniczenie w synodzie przemyskim w 1607 r. stanowiło dla Siecińskiego niewątpliwie pierwsze na taką skalę zetknięcie się z duchowieństwem tej diecezji i jej problemami. Kiedy został mianowany biskupem przemyskim, dla dużej grupy kleru był osobą znaną. Kiedy sam objął w niej władzę szybko przystąpił do zwołania własnego synodu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa już w 1610 r. zwołał synod. Podstawą tego sformułowania jest zarzut wysunięty przez instygatora diecezjalnego 24.1.1611 pod adresem proboszcza z Dubiecka Andrzeja Boboli, że nie uczestniczył w synodzie, za co skazano go na zapłacenie kary synodalnej i zobowiązano do udowodnienia, iż nie stworzył przyczyny swej nieobecności, czym się widocznie usprawiedliwił.¹⁸ W aktach biskupich ani kapitulnych nie ma innej wzmianki o tym synodzie. Jest rzeczą niemożliwą, by oskarżano Bobolę o nieobecność na synodzie z roku 1607. Wszczęcie kilku rozpraw dyscyplinarnych przeciw duchownym w 1611 r. mogło być rezultatem sprawozdań dziekanów i uchwał synodalnych. Synod ten mógł się odbyć w czwartym kwartale 1610 r. – być może późną jesienią. Wtedy upłynął rok od objęcia władzy przez Siecińskiego, który miał okazję bliżej zaznajomić się z diecezją. Okres późniejszy, lecz przed 24.1.1611 jest wykluczony ze względu na porę roku i okres świąt Bożego Narodzenia.

Całkowicie natomiast pewne są wiadomości o dwóch innych synodach. Jednym z nich był ów z 1612 r. Sieciński idąc za wzorem prymasa Wojciecha Baranowskiego i jego zachętą, 19 maja z Brzozowa zapowiedział synod do Przemyśla na 14 czerwca tego roku. Głównym celem jego miało być uchwalenie kontrybucji dla państwa, ale w zapowiedzi wskazano także na trudności jakie spotykają duchowieństwo i jego majątki, a także trudności w zachowaniu dyscypliny kościelnej. Synod odbył się 14–15 czerwca w katedrze. *Subsidium charitativum* postanowiono zebrać i oddać do 13 lipca na ręce biskupa, on zaś miał je przekazać królowi. Ważnym postanowieniem synodu było polecenie duchowieństwu kierowania się w działalności wskazówkami "Pastoralnej" Bernarda Maciejowskiego. Poza tym synod uchwalił jakieś konstytucje i dekryty dotyczące przede wszystkim duchowieństwa, ale ponieważ te uchwały zaginęły, nic bliższego nie można o nich powiedzieć.¹⁹

Zaleganie z wypłatą żołdu dla wojska rozwydrzonego w wojnie moskiewskiej wkrótce stworzyło konieczność przyjscia państwu z ponowną pomocą ze strony Kościoła. To zdeterminowało zebranych w Warszawie biskupów do zwołania synodów diecezjalnych i prowincjonalnego. Sieciński już 29.3.1613 r. zwołał synod do Przemyśla na 18 kwietnia tj, czwartek po oktawie wielkanocy. Głównym zadaniem tego synodu miało być uchwalenie kontrybucji i

¹⁸ADP. Acta episcopalia... 30, Brzozów 24.1.1611 k. 23v. W zapisie dwukrotnie występuje wzmianka o jego nieobecności na synodzie. "Quod attinet absentiae a synodo poenam synodalem reponat, quod vere fuerit infirmus, vel nullam occasionem dederit infirmitati, vel canonica purgatione evadat." We wspomnianym sprawozdaniu z diecezji do Pawła V użył określenia: "Synodaliter aliquoties perscripsi". Określenie aliquoties oznacza: "kilka razy" zapewne więcej, niż dwa.

¹⁹Sawicki, dz. cyt. s. 77–81, 195.

wybór kandydatów na synod prowincjalny zapowiedziany na 2 maja do Łowicza. Synod odprawiono zgodnie z zapowiedzią. Bp Sieciński w nim nie uczestniczył, lecz wyznaczył do przewodniczenia wikariusza in spiritualibus i równocześnie oficjała generalnego ks Stanisława Mieszkowskiego. Wybrano przedstawicieli diecezji przemyskiej w osobach kanonika Kurkowicza i proboszcza błazowskiego Tomasza z Pyzdr na synod prowincjalny, który miał podjąć wiążącą decyzję w sprawie subsidium. Wyznaczono, choć się wzbraniał, kanonika Adama Podgórnego, jako skarbnika kontrybucji. Nabożeństwo oraz apel synodu do duchowieństwa o wzorowe życie, o modlitwy i msze św w intencji ojczyzny zakończyły obrady tego synodu, którego uchwały biskup zaakceptował.²⁰

Sieciński kształcił się w Rzymie w klimacie reformy trydenckiej. Jednym z jej elementów było zwalczanie kumulacji beneficjów. Wysiłki zmierzające do zlikwidowania tej bolączki ówczesnego Kościoła na terenie diecezji podjął wkrótce po objęciu rządów i to nie bacząc na zajmowane stanowiska. Mansjonarza przy katedrze ks Stanisława Anioła równocześnie proboszcza w Medyce i z tego powodu nie rezydującego w Przemyślu wezwano 16.6.1610 r. w trybie kategorycznym do zrezygnowania z probostwa do 2 tygodni. Ksiądz Adam Podgórny kanonik przemyski, doktor obojga praw, z tej racji stale towarzyszący biskupowi przy czynnościach sądowych na terenie diecezji wyczuwając zapewne nastawienie biskupa wobec kumulacji dobrowolnie zrezygnował z probostwa w Sokołowie. W tym samym miesiącu wrześniu 1610 r. wszczęto sprawę przeciw ks Szymonowi Wądzickiemu doktorowi obojga praw i proboszczowi w Jaśle diecezji krakowskiej i Chyrowie diecezji przemyskiej o to, że w tej drugiej parafii nie rezyduje. Prosił wprawdzie o prolongatę na wyjaśnienie jego sytuacji i otrzymał ją do 25 października, co pozwalało domniemywać, iż przedstawi dyspensę papieską, gdy jednak tego nie uczynił w październiku otrzymał drugą prolongatę, ale na rezygnację z probostwa w Chyrowie. W listopadzie zaś 1611 r. ogłosił z Brzozowa przez hebdomadariusza w katedrze i dziekanów pozew przeciw wszystkim duchownym kumulującym beneficja wzywając ich, by 18.1.1612 r. przedstawili na to dyspensę. Swoje stanowisko uzasadnił zakazem prawa kanonicznego i soboru trydenckiego oraz szkodliwością takiej praktyki dla duszpasterstwa i kultu Bożego.²¹

Trudno powiedzieć, czy i ilu duchownych przedstawiło dyspensy, ale znaleźli się i tacy, którzy jej nie mieli i wtedy biskup próbował, po odczekaniu kilku tygodni rozwiązywać te przypadki kierując się względami duszpasterskimi. Karmelici trzewickowi z Sąsiadowic trzymali jeszcze kościół parafialny w Fulsztynie. Zostali zobowiązani, by do 4 miesięcy przedstawili swoje uprawnienia do niego, a jeśli tego nie uczynili, zabrania się im wykonywać duszpasterstwo. W tym samym dniu 16.5.1612 r. rozpatrywano jeszcze 14 innych podobnych spraw. Okazało się, że kumulowane było około 31 kościołów parafialnych na terenie diecezji: Babice i Dobromil, mansjonaria przemyska i Humniska,

²⁰Tamże, s. 81–84, 180–181, 183, 190–192.

²¹ADP. Acta episcopalia., 30 k. 11v–13v, 15v, 17v, 30v–31; Sarna, dz.cyt. s. 240.

Kańczuga, Ostrów i Gać, Łąki i Cznes w diecezji krakowskiej, Nowosielce i Piotraszówka (późniejsza Boguchwała), Malawa i Zabierzów, Rymanów i Iwonicz, Jasionka i Lubatowa, Golcowa i Domaradz, Dydnia z Jasienicą, Chyrów z Korczyną, a Błażowa z probostwem szpitalnym w Krośnie, Bachórz, Jawornik i Rybotycze, Jarosław, Radymno i trzecia parafia z diecezji krakowskiej, Brzozów i Łąka, Sanok i Słocina. Niektóre z nich były położone daleko od siebie. W zdecydowanej większości przypadków łączono w jednym ręku po dwie parafie. W trzech wypadkach łączono je z kanonią przemyską. W jednym z nich kanonik przemyski miał jeszcze trzecią parafię w diecezji krakowskiej. Rozstrzygnięcia biskupa w tych wypadkach polegały na tym, że polecał w jednej z kumulowanych parafii zatrudnić wikarego. Nie wszystkie zresztą kazusy nadawały się do jednoznacznej decyzji. Mansjonarz przemyski posiadał jeszcze probostwo w Humniskach, z którego gotów był zrezygnować. Istniała jednak taka sytuacja, że trwał tam proces o posiadanie tej wsi. Należało się obawiać, iż nie będzie miał kto prezentować nowego proboszcza, toteż polecono zatrudnić do Humnisk wikarego. Poproszony o wyjaśnienia ks Jan Szymonowicz z Malawy i Zabierzowa oświadczył, że już rok temu zrezygnował z tej drugiej parafii. Proboszcz Dydni i Jasienicy przeprowadził remonty i wzniósł nowe budynki w obu parafiach, przy czym toczył spór o dochody parafii, toteż pozwolono mu zatrzymać obie, ale do jednej z nich miał nająć ks wikarego. W zdecydowany sposób postąpił biskup wobec dwóch członków kapituły przemyskiej. Archidiakon Zajączkowski za niedbalstwa w duszpasterstwie w Radymnie i Jarosławiu został pozbawiony obu parafii. Nieznany bliżej kanonik przemyski Mikołaj Żółtowski proboszcz w Medynicach za niedbalstwa i zgorszenia został pozbawiony tej parafii. Natomiast innego, honorowego kanonika kapituły ks Jakuba Jeżewskiego równocześnie proboszcza w Golcowej i Domaradzu, potraktowano inaczej. "Biorąc pod uwagę godność urodzonego szlachcica i szczupłość dochodów z tych parafii nie wystarczających na odpowiednie do stanu utrzymanie..." oraz biorąc pod uwagę bliskość tych parafii, jak i to, że poprzedni biskupi zgadzali się na to łączenie, również i bp Sieciński udzielił zgody na tę kumulację na okres najbliższych dwóch lat, ale w jednej z nich miał zatrudnić wikarego. Oględnie potraktowany został również kanonik Adam Podgórný proboszcz w Sanoku i Słocinie. Ze względu na posiadaną przez niego dyspensę papieską i na jego starania wobec tych kościołów, biskup zgodził się na dalsze ich trzymanie. Ciekawsze jednak było to, że sam instytuował 3.12.1618 r. proboszcza brzozowskiego ks Jana Anioła na probostwo w Łące, zapewne na podstawie dyspensy. Wszystko razem wskazuje na to, że bp Sieciński nie tyle był wrogiem kumulowania beneficjów w ogóle, – sam to przecież czynił – lecz jedynie bezprawnego postępowania w tej sprawie.²²

²²ADP. Acta episcopalia., 30 k. 30v–31, 42–44, 46–46v, 48–48v, 49–49v, 234v; Sarna, dz. cyt. s. 209, 240–242. Kiedy probostwo w Lubaczowie 4.5.1596 r. zostało za staraniem bpa Wawrzyńca Goślickiego włączone do dóbr biskupstwa celem założenia seminarium, miał je już Stanisław Sieciński, któremu zagwarantowano jego posiadanie do jego rezygnacji lub śmierci. Przynosiło ono ok. 1000 złp. rocznego dochodu, do czego przyczynił się on sam. Stanowiło to na pewno zbyt poważną pozycję w jego dochodach, by

Bp Sieciński podjął również starania o utrzymanie dyscypliny kościelnej wśród duchowieństwa i w wypadkach naruszania jej stosował wobec winnych kary przewidziane przez prawo kościelne. Występowano przeciwko tym, którzy zaniedbywali obowiązek rezydowania w parafii, dopuszczali się niedbalstwa w udzielaniu sakramentu chrztu, pokuty i eucharystii. Niektórzy nie starali się w odpowiednim czasie o remont kościoła parafialnego lub filialnego. Niektórzy dopuścili się złamania poleceń administracyjnych. Dostyc częstym wykroczeniem duchownych było pijaństwo, przy którym zdarzały się wykroczenia o charakterze obyczajowym – w tym naruszania celibatu. Czasem miały miejsce bójkę oraz naruszanie własności kościelnej. Proboszcz z Nowego Miasta odwiedzał karczmy i inne podejrzane domy, w których nocował, zranił sługę Herburta. Rażące były wykroczenia proboszcza z Woli Zarczyckiej, albowiem obciążono go odpowiedzialnością za aborcję, ciężkie zranienie pewnego krawca, zarzucono mu także niedbałe traktowanie Najświętszego Sakramentu, udzielanie komunii niekonsekrowanymi hostiami, pijaństwo i zadawanie się z prostytutkami. Zabroniono mu więc wykonywania funkcji sakralnych, a ponieważ pochodził z diecezji kamienieckiej, skazano go na opuszczenie diecezji przemyskiej.²³

Pleban niżankowski oskarżony w kwietniu 1611 r. o pewne nadużycia ustalone w czasie wizytacji, przyznał się do zarzutów, obiecał poprawę, co przyjęto do wiadomości, ale za wykroczenie skazano go na odprawienie rekolekcji u jezuitów w Jarosławiu i zapłacenie 100 złp. kary na dobro katedry, którą zresztą z miejsca uiścił. To jednak nie wpłynęło na zmianę jego postępowania, a nawet późniejsze jego wykroczenia stały się jeszcze gorsze. Kiedy się o tym dowiedziano, w 1614 r. ponownie wytoczono mu rozprawę i na podstawie przepisów soboru trydenckiego przewidzianych "contra incorrigibiles fornicarios" pozbawiono go probostwa.²⁴

Komendarz w Rymanowie oddawał się pijaństwu, doprowadzał do bójkę z chłopami, dopuszczał się niedbalstwa w administrowaniu sakramentów chrztu i pokuty. Pozwany, do jednych zarzutów się przyznał, innym zaprzeczył, ale i tak uznano, że był skandaliczny w zachowywaniu się, toteż skazano go na 2 tygodnie aresztu, następnie rekolekcje u jezuitów w Jarosławiu według ich uznania zapewne, co do zakresu stosowania środków pokuty. Zabroniono mu na przyszłość spożywania alkoholu, odwiedzania karczem, a zalecono, żeby w domu zajmował się pobożną lekturą. Wymierzona mu kara nie miała jednak widocznie wystarczającego elementu odstraszenia, bo w kilkanaście miesięcy później, karę krótszego aresztu za wykroczenia obyczajowe i niedbalstwa w duszpasterstwie z

mógł z niej zrezygnować. Nie wiadomo, czy pozbawienie Zajączkowskiego probostwa w Radymnie doszło do skutku, albowiem już bp Goślicki go pozbawił, ale ten się utrzymał. Pochowany został w Radymnie, co wskazuje, że pozostał tam proboszczem do śmierci. Arch. Watyk. Processus consistoriales, vol. 12 k. 33v; Pawłowski, Liber memorandum.. LVII s. 646; Tenże, Premislia sacra, s. 335 p. 1.

²³ADP. Acta episcopalia... 30 Brzozów, 17.9. 9.10.1610 k. 14, 15v–16.

²⁴ADP. Acta episcopalia... 30 Brzozów, 15.4. 1611 k. 24.

zakazem odwiedzania karczem zastosowano wobec dwóch wikarych rymanowskich.²⁵

Proboszcz z Sieteszy za kontakty z pewną kobietą et propter procreationem prolis został zasuspendowany na pół roku i odbycie pokuty u franciszkanów w Krośnie. Połowę dochodów z tego okresu miał przeznaczyć na remont kościoła, a z drugiej połowy miał utrzymywać siebie i komendarza. Po ponad 3 miesiącach zgłosił się z informacją o odbyciu pokuty, został więc przywrócony do posiadania parafii z groźbą jej utraty, jeśli nie będzie żył wstrzemięźliwie.²⁶

Jaskrawych wykroczeń dopuścił się proboszcz ze Staromieścia. Oddawał się pijaństwu w Sokołowie i innych miastach i tak szkodził sobie na zdrowiu, że musiał opuszczać wypełnianie obowiązków duszpasterskich, jak to miało miejsce w czasie ostatnich świąt Zesłania Ducha Św., kiedy to po upiciu się w Sokołowie zaniedbał poświęcenie wody w sobotę, a w Zielone Świąta nie odprawił nabożeństw wskutek czego parafianie byli zmuszeni prosić o udzielenie im sakramentów w innych kościołach. Zarzucono mu również bicie ludzi, danie okazji do zabójstwa człowieka i zranienie pewnej kobiety przez jego krewnego, którego trzymał u siebie, mimo upomnień. Oskarżony wprawdzie zaprzeczał zarzutom, ale go skazano na 6 tygodni aresztu w kościele rzeszowskim, albo na zapłacenie 20 grzywien na pobożne cele. Za pobicie i zranienie miał zapłacić 3 grzywny, lub przez miesiąc przebywać w areszcie. Krewnych i powinowatych miał oddalić od siebie. Zobowiązano go także do stałego przebywania w parafii, a zabroniono nocowania w Sokołowie lub Rzeszowie pod groźbą utraty parafii.²⁷

Kilku księży dopuściło się niedbalstwa w opiece nad budynkami kościelnymi. Proboszcz z Krzywczy zaniedbał odbudowę spalonego kościoła parafialnego, przy czym zarzucono mu i inne niedbalstwa. Proboszcz białowski, a dziekan dynowski zatrzymał u siebie rozporządzenie biskupa, zamiast je puścić drogą okrężną. Podobnego wykroczenia dopuścił się dziekan jarosławski, który obwieszczenia o odpustach nie odesłał do biskupa. Widocznie czuli się winni, bo od razu zapłacili karę po 20 grzywien.

W 1593 r. Katarzyna Wapowska siostra łacińskiego biskupa łuckiego Bernarda Maciejowskiego, dziedziczka Dynowa i okolicznych wsi, wykupiła od prawosławnych proboszczów cerkwie: na przedmieściu Dynowa, w Izdebkach, Łubnej (Łubnie), Hłudnem, Warze i Bachórze i zamieniła je na łacińskie kościoły. Przy jednym z nich – Izdebkach – ustanowiono samodzielną parafię, a pozostałe przydzielono do sąsiednich łacińskich parafii, jako filie. Kilku łacińskich proboszczów nie dbało o te nabytki. Proboszcz szpitalnego kościoła w Dynowie i zarazem w Łubnej (Łubnie) – jednej z tych wykupionych cerkwi, miał na przedmieściu Dynowa przyłączoną do kościoła szpitalnego cerkiew NMP przekształconą na kościół, ale dopuścił do jej ruiny, nie odprawiał tam także mszy św, choć korzystał z uposażenia należącego do niej. Takiego samego niedbalstwa

²⁵ADP. Acta episcopalia., 30 Brzozów, 17.6.1611, 12.10.1612 k. 28v, 63–63v.

²⁶Tamże, Przemyśl, 15.6.1612 k. 49. Brzozów, 22.9.1612 k. 62.

²⁷Tamże, Brzozów, 6.10.1610 k. 15v, b.m. 11.7.1618 k. 216v–217v.

dopuścił się wobec świątyni w Łubnej. Tłumaczył się tym, że dochody stamtąd są za małe na przeprowadzenie remontu, a do odprawiania mszy św w kościółku NMP nie był zobowiązany. Taki sam zarzut spotkał proboszcza z Nozdrzca, do którego przydzielono cerkiew w Warze, gdzie nie trzymał wikarego i dopuścił do ruiny kościoła, ale dochody brał. Takich samych niedbalstw dopuścili się proboszczowie z Harty i Izdebek. Pierwszy nie zremontował upadłego kościoła w Bachórze, ani nie najął tam wikarego, drugi zaniedbał filię w Hłudnem. Dochody z Bachorza nie wystarczały ani na remont, ani na utrzymanie wikarego.²⁸

Ks. Krzysztof Gładysz za zranienie swej siostry i pewnej służącej został ogłoszony za niezdolnego do wykonywania funkcji sakralnych i suspendowany. Gdy prosił o uwolnienie od tych kar został zwolniony od cenzury, ale zobowiązano go do zapłacenia 20 grzywien kary, po 10 grzywien na szpital w Jarosławiu i 10 na katedrę, a także zobowiązano go do postu przez 2 tygodnie o suchym chlebie w poniedziałki, środy i soboty.²⁹

Zachowane akta biskupie i sądowe rzucają światło przede wszystkim na działalność administracyjną i sądową biskupa, ale także w pewnym stopniu duszpasterską i gospodarczą. W ramach tej pierwszej zazębiającej się zresztą z duszpasterską miały miejsce wszystkie nominacje dziekanów, proboszczów, komendarzy i wikarych. W 1612 r. parafię Gać zjednoczył z kościołem parafialnym w Kańczudze i erygował w niej z fundacji dziedziczki księżnej Ostrogskiej kolegium mansjonarzy. Akt był korzystny dla parafii w Kańczudze, bo podwyższał jej rangę, przydawał splendoru nabożeństwu, ale dla Gaci był niekorzystny, bo utrudniał tamtejszym wiernym wypełnianie praktyk religijnych. Głównym motywem przedsięwzięcia była wola patrona obu kościołów. Takie same kolegia mansjonarzy, ale już bez jednoczenia parafii erygował biskup w maju 1619 r. w Rymanowie z fundacji Marcina ze Żmigrodu Stadnickiego i w Jarosławiu z fundacji księcia Janusza Ostrogskiego. To drugie miało liczyć 6 kapłanów zobowiązanych do śpiewania w kaplicy św Anny małego oficjum ku czci Najśw. Maryi Panny, odprawiania codziennie 2 razy mszy św w ustalonych intencjach, 2 aniwersarzy w rocznicę śmierci w intencji zmarłego brata fundatora i za niego samego po jego śmierci. W początkach 1618 r. powiększył się zespół duchowieństwa katedralnego o kolegium psalterzystów ufundowane przez małżeństwo Jana i Marii Katarzyny Humnickich. Pragnęli zabezpieczyć w katedrze oddawanie Panu Bogu chwały przez śpiewanie w ciągu dnia i nocy psalmów. Miało być 7 kapłanów. Biskupowi, który erygował kolegium 24.1.1618 r. zostawiono ustalenie zasad wypełniania ich obowiązków. Polecił więc, zresztą na wzór innych diecezji, by po odprawieniu wszystkich nabożeństw, po dwóch przy ołtarzu Matki Boskiej Częstochowskiej – uprzywilejowanym tzn. obdarzonym odpustem zupełnym – w odstępach dwugodzinnych śpiewali średnim

²⁸Tamże, Brzozów, 16.2.1611 k. 24, 17.11.1617 k. 197v, 29.11., 11.12.1617 k. 199v, 200v, 201v–202; P. Kałwa, Działalność kościelna Katarzyny Wapowskiej w ziemi sanockiej, w: Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama, t. 2 Lwów 1931 s. 356–357 (i odb. s. 48–49); Sarna, dz. cyt. s. 207–208.

²⁹ADP. Acta episcopalia.,30, b.m. 27.12.1618 k. 236.

głosem psalmy. Mieli nadto odprawiać dziennie trzy msze św. przy tym samym ołtarzu. Ich senior został zobowiązany do pilnowania porządku w chórze kościelnym i w ich domu. Jako wynagrodzenie mieli otrzymywać 300 złp rocznie, ich kucharka 36 złp. Inne dochody miały być przeznaczone na wspólny stół i naprawę domu. Na św. Jana Chrzciciela co roku mieli otrzymywać 20 złp. na kolegium. Ogólny nadzór nad ich funkcjonowaniem powierzono prokuratorowi kapituły.³⁰

Przemyski kapłan Maciej Wołkowicz własnym kosztem zbudował na Zasaniu nad rzeką kościół pod wezwaniem Św. Trójcy i Wszystkich Świętych, który zamierzał przekazać dominikanom, ale się rozmyślił i postanowił go oddać jarosławskim benedyktynek, by utworzyły w Przemyślu swą filię. Przekazał im również wszystkie dochody należące do owego kościoła, a porozumienie z dominikanami unieważnił. Moc prawną temu aktowi nadał Sieciński 5.11.1618 roku.³¹

Ważnym z duszpasterskiego punktu widzenia był nakaz z 1.12.1616 r., żeby kazania głoszone bezpośrednio po odczytaniu ewangelii – tak było i w innych diecezjach – a nie dopiero po odśpiewaniu wyznania wiary. Równocześnie z tym biskup polecił dzwonić w kościołach po raz czwarty przed świtem celem pobudzenia wiernych do modlitwy za zmarłych. Pod wpływem świeżych napadów tatarsko–turecko–wołoskich w 1616 r. polecił, by we wszystkich miastach i w większych parafiach organizowano 40 godzinne nabożeństwa i procesje w intencji ojczyzny dla odwrócenia od niej nieszczęść. W czasie swoich rządów poświęcił 5 kościołów: w Besku, Dydni, Kańczudze, Lubaczowie, i Strachocinie oraz kaplicę w Krasieczynie. W rodzinnym Siecinie ufundował kościół. Charakter gospodarczy miało rozgraniczenie z jego inicjatywy dóbr biskupich w Radymnie od wsi Ostrowa oraz Dalejowej i Lipowca od miasteczka Dukli i wsi Makowic. W sprawach politycznych popierał stanowisko króla. W 1618 r. bezskutecznie starał się o podkanclerstwo.

Biskup Sieciński zmarł 16 października 1619 r. w Brzozowie. Pochowany został w Przemyślu.³²

Od 37 lat był pierwszym biskupem, który na stałe w niej osiadł i poświęcił się jej sprawom. W szeregu biskupów przemyskich przełomu XVI i XVII w. on najdłużej, bo 10 lat kierował diecezją. W podejmowaniu decyzji często powoływał się na uchwały soboru trydenckiego i swoje postępowanie również starał się do niego dostosowywać. Nie wyszedł jednak poza płaszczyznę prawa i mentalność ludzi tamtej epoki. Trwałym śladem jego rządów było późniejsze kolegium jezuitów w Przemyślu.

³⁰Tamże, k. 173v–174; Sarna, dz. cyt. s. 246; Pawłowski, Premislia..., s. 368.

³¹Tamże, k. 223, 228v–230; Sarna, tamże.

³²Tamże, k. 173v, 12.7. 1617 k. 189v–190; Sarna, dz. cyt. s. 245–247; Pawłowski. Premislia..., s. 368–371. P 1B, tamże.

Summarium

Sieciński Stanislaus natus anno 1560 Siecinii diocesis Plocensis. Post educationem, quam a. 1574 Cracoviae in Academia inchoavit et Romae continuavit lauream utriusque iuris adeptus est. Post reditum in patriam in cancelaria regali Cracoviae ut secretarius laboravit. Data occasione aliquot beneficia ecclesiastica accumulavit i. a. parochiam Lubaczoviensem dioec. Premisliensis, praeposituram Posnaniensem, Cracoviensem. Anno 1609 nominatus episcopus Premisliensis a rege, 3 Augusti praeconisatus a papa Paulo V, 27 Novembris 1609 gubernationem dioecesis accepit. Brzozoviae constanter residebat, tamen singulis annis visitabat praesertim haec loca, ubi bona mensae episcopalis reperiabantur.

Dioecesis Premisliensis sub respectu religionis mixta erat, nam multi Rutheni orthodoxi reperiabantur. Post mortem episcopi orthodoxi Michaelis Kopystenski, qui unionem Berestensem non accepit, Sieciński apud regem impetravit nominationem Athanasii Krupecki, qui unioni favebat. Post primum quadriennium regiminis relationem de statu dioecesis Romam misit. Durante regimine contra cumulantes plura beneficia sine dispensatione apostolica procedebat, praeterea observationem disciplinae ecclesiasticae inter clerum curabat. Principalis eius cura in eo versabatur, ut primordia collegii patrum Societatis Jesu Premisliae fundaret, eo fine ut seminarium clericorum erigeret, eisque antiquam ecclesiam s. Petri dedit. Tres vel ad minus duas synodus dioecesanans celebravit. Tria collegia mansjonariorum et unum psalteristarum erexit. Premisliae conventum filialem monialium ordinis s. Benedicti instituit, quinque ecclesias consecravit. In rebus politicis totaliter parti regali favebat. Anno 1619 die 16 Octobris Brzozoviae Sieciński mortuus est, sepultus tamen Premisliae.